

Život v barokní Praze 1620–1784. Průvodce Výstavou. Clam-Gallasův palác 24. květa–29. září 2001, red. Jaroslava Mendelová, Pavla Státníková, Archiv hlavního města Prahy, Muzeum hlavního města Prahy, Scriptorium, Praha 2001, ss. 151, ryc. barwne i czarno-białe.

Stulecia XVII i XVIII, czasy po klęsce Czechów pod Białą Górą (1620) do niedawna były jednym z mniej zbadanych okresów w dziejach Czech. Ostatnie dziesięciolecie przyniosło wyraźny wzrost zainteresowania czeskich historyków tą epoką, a także dążenie do zobiektywizowania obrazu zdominowanego dotąd, zwłaszcza w odniesieniu do drugiej połowy XVII w., przez czarną legendę.

Ważnym przedsięwzięciem, zarówno badawczym jak i popularyzatorskim, była prezentowana w jednym z pałaców praskiego Starego Miasta od 24 kwietnia do 29 września 2001 r. wystawa „Žycie w Pradze barokowej 1620–1784”. Ramy chronologiczne ekspozycji wyznaczyły daty przełomowe w historii kraju i samej Pragi: klęska wojsk stanów czeskich pod Białą Górą oraz zjednoczenie w jeden organizm prawny czterech odrębnych dotąd miast, tworzących aglomerację praską (Stare i Nowe Miasto, Mała Strana, Hradczany). Oprócz wspomnianych wyżej muzeum i archiwum, przy organizacji wystawy współpracowało ok. 20 instytucji naukowych i kulturalnych z Pragi i spoza niej (Kolin, Pilzno).

Barok to dla twórców wystawy (komisarzami były Pavla Státníková i Jaroslava Mendelová) nie tylko i nie przede wszystkim styl w architekturze i innych dziedzinach sztuki, lecz odrębna epoka historyczna. Starali się zatem zaprezentować wszystkie aspekty życia wielkiego środkowoeuropejskiego miasta na przestrzeni dwóch stuleci. Ponad 600 eksponatów ilustrowało zachodzące w Pradze przemiany demograficzne i przestrzenne, struktury społeczne, stan gospodarki i finansów, organizacje władz gmin miejskich, poziom handlu i rzemiosła, ale też warunki mieszkaniowe, kwestie infrastruktury miejskiej, komunikacji, higieny, zdrowotności, zagrożeń klęskami elementarnymi. Autorzy wystawy nie pominęli też problematyki życia codziennego — powszedniej pracy, świętowania, zabawy. Ukazali rozwój nauki i oświaty, intelektualne zainteresowania nie tylko elit, lecz również pospółstwa. Wiele uwagi poświęcili religijności mieszkańców czeskiej stolicy. W tak szerokim kontekście przedstawili również kwestie przemian architektury, sztuk pięknych, nauki, rzemiosła artystycznego.

Trwałym owocem prac nad przygotowaniem wystawy jest omawiany przewodnik, zbiorowe dzieło ośmiorga autorów. Jest on swoistym zarysem monografii dwóch stuleci historii miasta. Czytelnik otrzymuje przy tym obraz zgodny z aktualnym stanem badań. Wybiórcza bibliografia obejmuje ok. 250 opozycji, wśród nich wydane w roku 2000 oraz znajdujące się w druku. Tom otwiera słowo wstępne Zuzanny Strnadovej oraz rozważania J. Mendelovej nad wpływem wojny trzydziestoletniej na rozwój Pragi (*Pražská města a třicetiletá válka*). Pozostała zawartość publikacji jest podzielona na siedem części przedstawiających kolejno: I — rozwój aglomeracji, przemiany urbanistyczne, architekturę miasta, strukturę zabudowy, kwestie własności nieruchomości (*Ve městě*, J. N. Assmann,

P. Státníková, O. Fejtová, J. Mendelová), II — warunki mieszkaniowe (*Doma*, M. Holznerová), III — rozwój gospodarczy, rzemiosło, manufaktury, handel, komunikację (*V práci*, J. Mendelová, Z. Brátková, Z. Mika, P. Státníková), IV — świętowanie i różne formy rozrywki (*Ve svátek*, P. Státníková, J. N. Assmann, Z. Mika), V — kwestie rozwoju duchowego — religijności, szkolnictwa, nauki, czytelnictwa (*Péče o duši*, J. Mendelová, Z. Mika, O. Fejtová), VI — problemy higieny i zdrowotności (*Péče o tělo*, Z. Mika), VII — organizację, podstawy prawne, praktykę funkcjonowania władz miejskich (*Na radnici a na úřadech*, J. Mendelová, M. Příkrilová). Całość zamykają dwa „ekskursy” autorstwa P. Státníkovéj, poświęcone kwestii śmierci i ceremonii pogrzebowych oraz klęskom elementarnym i wojnom. Wydawnictwo jest bogato ilustrowane wizerunkami kilkudziesięciu rękopisów, starodruków, dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego, przedmiotów codziennego użytku.

Z mnogości problemów poruszanych w omawianym opracowaniu najciekawszym wydaje się zagadnienie wpływu wojny trzydziestoletniej na rozwój Pragi: doraźnych i długofalowych skutków politycznej klęski Czechów, jej wpływu na sfery gospodarki, kultury (także materialnej) w trakcie konfliktu i po jego zakończeniu, w „mrocznym czasie” drugiej połowy XVII w. Jeśli za probierz rozwoju miasta uznać wielkość zaludnienia, nie ma w tej kwestii wątpliwości. Aglomeracja licząca w 1618 r. ok. 50 tys. mieszkańców, w roku 1648 miała ich ok. 24 tys., zaś stan przed wojny osiągnęła dopiero w roku 1705. Odbudowę zaludnienia spowolniły klęski elementarne, takie jak wielki mór w roku 1680. Choć mniej ludna, Praga zachowała jednak swój wielonarodowy charakter. Jak przed wojną, była miastem przede wszystkim dwóch nacji — Czechów i Niemców. Miała też znaczące społeczności Żydów, Włochów, Francuzów, Holendrów, Polaków, Walonów, Szkotów, Irlandczyków. Poszczególne społeczności chrześcijańskie były zgrupowane wokół swych kościołów. Miasto rozwijało się stopniowo dalej, w końcu XVIII w. osiągając 76 tys. mieszkańców. Dopiero wówczas przewagę liczebną uzyskali Niemcy.

Wpływ wojny trzydziestoletniej na stan miasta był zróżnicowany. Praga była oblegana przez wojska obu stron, kilkakrotnie okupowana w całości lub części. W tej sytuacji zjawiskiem normalnym były konfiskaty, kontrybucje, zwykłe rabunki. Np. w 1648 r. zostały wywiezione do Szwecji brązowe rzeźby zdobiące ogrody pałacu Wallensteina; narzuca się tu analogia z ograbieniem przez Szwedów w kilka lat później pałaców warszawskich. Równocześnie trzeba pamiętać, że wspinała rezydencja cesarskiego wodza powstała już w dobie wojny, w latach dwudziestych, w Pradze pokonanej, zajętej przez wojska Habsburga. Żołnierze swoi lub obcy stacjonowali w domach mieszczan. Dostawy chleba, piwa, mięsa, koszty leczenia rannych i chorych obciążały finanse praskich gmin. Na mieszczan spadał też obowiązek zapewnienia armii środków transportu — koni, wozów, łodzi, promów. Równocześnie jednak dostawy dla wojska zapewniały dochód piekarzom, piwowarom, rzeźnikom. Na pracy dla armii zyskiwali też rusznikarze, ślusarze, bednarze. Wreszcie na dostawach zarabiali także prasy kupcy.

Wojna trzydziestoletnia nie przyniosła również załamania handlu dalekosieżnego Pragi. Pozostawała ona ważnym ośrodkiem na szlaku z Norymbergi do Wrocławia. Przez Pragę nadal przewożono skóry, wosk, towary kramarskie, płótno, jedwab. Tędy trafiały też do Austrii bałtyckie ryby. W latach trzydziestych handel korzeniami wzrósł w stosunku do stanu przedwojennego o 70%, płótnem — o 170%. Zamówienia wojskowe pobudzały również koniunkturę w handlu innymi tkaninami. Prażanie przejęli też, gdy działania wojenne zagroziły szlakom prowadzącym przez Morawy do Wiednia, część handlu tranzytowego wołami — polskimi i węgierskimi. W handlu międzynarodowym Praga dystansowała konkurujący z nią Lipsk. W drugiej połowie XVII w., już w czasie pokoju, rywalizację tę zaczęła przegrywać.

Wojna nie przyniosła również całkowitego załamania inwestycji budowlanych. Przykładem jest choćby wspomniany już pałac Wallensteina, Loreto na Hradczanach (fundacja Lobkowitzów), przebudowa i rozbudowa niektórych kościołów. Inwestycje kontynuowano w drugiej połowie wieku. W zrekatolicyzowanym mieście wznoszono nowe kościoły, klasztory, kolegia jezuickie, zaś obok nich pałace nowej, wiernej cesarzowi arystokracji. Właśnie wówczas ukształtował się architektoniczny wizerunek Pragi, miasta baroku ma europejskim poziomie. Potrzeby wojenne wymogły także rozbudowę i modernizację miejskich obwarowań. Prace kontynuowano aż do roku 1727. Bastionowe fortyfikacje nie wytrzymały jednak próby ognia podczas wojen Austrii z Prusami w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w.

Podczas wojny trzydziestoletniej i kilku kolejnych dziesięcioleci zdecydowanie zmalała natomiast liczba inwestycji mieszczańskich. Wiele domów mieszczan uległo dewastacji i ruinie już w czasie wojny. Ten kierunek zmian potwierdzają analizy struktury społecznej grupy właścicieli praskich nieruchomości. Bezpośrednio po pokoju Westfalskim w poszczególnych miastach praskich posesje szlacheckie stanowiły od ok. 10% (Stare Miasto) do ok. 22% ogółu (Hradczany, Mała Strana). Zmianom właścicieli sprzyjały konfiskaty mienia protestantów. Stosunki własnościowe były niepewne, spekulowano gruntami, 1/3 transakcji dotyczyła nobilitowanej — nowej szlachty. Druga połowa wieku XVII przyniosła spadek atrakcyjności Pragi — miasta bez dworu królewskiego. W latach siedemdziesiątych ceny domów były niższe niż w latach trzydziestych. W końcu stulecia i wieku następnym w ruchu budowlanym znowu aktywni byli przede wszystkim sami mieszczanie. Choć, jak się wydaje, spadek politycznego znaczenia Pragi zahamował masowy napływ szlachty do miasta, jednak rezydencje nowej arystokracji określały jego architektoniczny wizerunek.

Praga epoki baroku to nadal wielki ośrodek rzemiosł artystycznych i precyzyjnych. Rozwijało się złotnictwo, konwisarstwo, szklarze konkurowali jakością z producentami weneckimi, wytwarzano luksusowe meble. W okresie wojny trzydziestoletniej w mieście pracowało ok. 50 zegarmistrzów. W drugiej połowie XVII w. przybywali kolejni z Augsburga, Freiburga, Soest, Wiednia. W XVIII w. Praga miała ponad 100 zegarmistrzów. Od początku XVIII w. w mieście istniały też manufaktury produkujące tkaniny luksusowe. Większość z nich szybko upadała, niektóre działały jednak przez dwa a nawet trzy dziesięciolecia.

Przewodnik zawiera też liczne informacje o poziomie i trybie życia mieszkańców Pragi. Zachowane masowo inwentarze mienia pozwalają śledzić przemiany w wyposażeniu i sposobie wykorzystania wnętrz domów mieszczańskich. Znaczące zmiany w tej dziedzinie przyniosła pierwsza połowa XVIII w. Każdy z domowników, z wyjątkiem małych dzieci i służby, miał już własne, osobne miejsce do spania: łóżko z baldachimem lub zasłoną. Zmieniło się umeblowanie. Skrzynie — wykorzystywane wcześniej powszechnie do przechowywania odzieży, naczyń, książek — zostały zastąpione przez szafy, komody, sekretarzyki. Stół, dotąd umieszczany w rogu izby, trafił na środek pomieszczenia. Powszechnie stosowaną zastawę cynową wypierały szkło, kamionka, porcelana. Szkoda, że autorzy nie określili bliżej chronologii ekspansji tej ostatniej. Typowym wyposażeniem domu były zegary, lustra, świeczniki. Zmieniły się również dekoracje wnętrz. Tradycyjne belkowane i malowane stropy zastępowała dekoracja stiukowa. Dwie trzecie praskich domów zdobiły obrazy, w XVII w. głównie grafiki, w stuleciu XVIII malarstwo olejne.

Jeśli by poziom kultury mieszczan mierzyć liczbą i bogactwem księgozbiorów, można by dojść do wniosków dalekich od schematów¹. W pierwszej połowie XVII w., przed Białą Górą, księgozbiory obejmujące co najmniej 25 pozycji znajdowały się w połowie domów

¹ O księgozbiorach w Pradze zob. też O. Fejtová, *Prywatne biblioteki w Nowym Mieście praskim w XVII wieku jako integralna część mieszczańskiej kultury materialnej*, „Kw.HKM”, R. XLIX, 2001, nr 1–2, s. 41–58.

mieszczańskich, których inwentarze zachowały się do dziś. Najliczniejsze były książki o tematyce religijnej, dzieła autorów antycznych, opracowania historyczne, prawnicze, geograficzne, przyrodoznawcze. W drugiej połowie XVII w., w dobie rekatołicyzacji, księgozbiorów przybyło. W poszczególnych miastach Pragi posiadało je 50–60% mieszczan. Nadal gromadzono najwięcej wydawnictw religijnych, lecz tuż za nimi plasują się wszelkie poradniki prowadzenia gospodarstwa. Taką funkcję pełniły także kalendarze, wielce popularne wśród czytelników a co za tym idzie, również wśród drukarzy walczących o prawo ich wydawania. Książka nie była wówczas atrybutem intelektualnej elity, czytelnikami byli zwykli kupcy i rzemieślnicy. Nie była też w ich domach wyznacznikiem prestiżu; nie znajdowała się w szafie lub na półce w reprezentacyjnym pomieszczeniu, lecz — jak świadczą o tym inwentarze mienia — w skrzyni, a często w łóżku; była pod ręką do lektury przed snem. Wiek XVIII, epoka oświecenia, przyniósł zmiany zaskakujące. Liczba gospodarstw domowych dysponujących księgozbiorami spadła gwałtownie do ok. 30–40% w pierwszej i zaledwie 10% w drugiej połowie wieku. Z kręgu posiadaczy książek ubywali rzemieślnicy i kupcy, rosły natomiast liczebnie księgozbiory wąskiej elity. „Wiek światła” oznaczał, jak się zdaje, jaskrawe oświecenie elit, przy ponownym pograżeniu w mroku przeciętnego mieszczanina. Wniosek to frapujący i ważny, jednak pod warunkiem reprezentatywności stanowiących jego podstawę spisów majątku. W tym przypadku nie wiemy, jaka część mieszczan pozostawiła po sobie inwentarze mienia. Nie wiemy również, czy w ofercie księgarzy praskich w drugiej połowie XVIII w. nie wzrósł znacząco udział druków najtańszych, broszurowych, być może zdaniem inwentaryzatorów mienia niewartych w ogóle odnotowania, stąd pomijanych w spisach.

W Pradze baroku nie brakowało okazji do świętowania. Stwarzały je uroczystości koronacyjne (wznowione od początku XVIII w.), wizyty panującego, inne uroczystości rodzinne Habsburgów, a przede wszystkim rozliczne święta kościelne. Miasto oferowało najróżniejsze rozrywki: od występów akrobatów i pokazów tresury egzotycznych zwierząt po teatr. Od 1701 r. dysponowało budynkiem teatralnym, w którym występowały przyjezdne zespoły. Popularna była także opera. Np. w latach dwudziestych, trzydziestych wystawiano opery Vivaldiego. Innego rodzaju rozrywkę oferowały też gospody. Można tam było grać w karty, kości, w lepszych lokalach w bilard. Wiek XVIII to w Pradze, jak w całej Europie Środkowej, stulecie kawy. Od 1707 r. napój był dostarczany do domów; w 1714 r. otwarto pierwszą kawiarnię. Miedzioryt z 1715 r. przedstawia wizerunek ubranego w orientalne szaty właściciela tego lokalu — Georgiosa Deodatusa Ormianina, przybysza z Damaszku. Praga o dziesięć lat wyprzedziła Warszawę, w której pierwszą kawiarnię otwarto w roku 1724².

W roku 1720 na Uniwersytecie Karola, podobnie jak w stuleciach XVI i XVII w Hiszpanii, we Włoszech i Francji³, powstała rozprawa o używaniu i nadużywaniu kawy, czekolady, herbaty i nikotyny. Zgodzić się wypada z przypuszczeniem autorów, że być może jest to najstarsze dzieło na ten temat w naszej części Europy.

W dziedzinie ochrony zdrowia mieli jednak poważniejsze niż zgubne skutki picia kawy. Podobnie jak całą wczesnonowożytną Europę, miasto periodicznie nękały zarazy. Epidemia dżumy w roku 1680 pochłonęła 12 tys. ofiar. Podobne straty spowodowała ostatnia wielka epidemia tej choroby z lat 1712–1714. Te największe praskie mory zmniejszyły zaludnienie o ok. 1/4 i 1/5. Były to straty dotkliwe, lecz w porównaniu z innymi miastami Europy przeciętne; gdzie indziej przekraczały one niekiedy 50% ludności (Ryga 1708–1710, Kopenhaga 1710, Toruń 1708–1710, Tulon 1720–1721)⁴. W walce z chorobami

² *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. IV: *Od połowy XVII do końca XVIII wieku*, red. Z. Kamińska, B. Baranowski, Wrocław 1978, s. 337.

³ Por. S. i M. D. Coe, *Prawdziwa historia czekolady*, Warszawa 2000, s. 101–139.

⁴ Por. A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 332–334.

uczestniczyli medycy kształceni na uniwersytecie praskim. Od 1651 r. profesorowie tamtejszego wydziału medycyny mieli też prawo egzaminowania kandydatów na aptekarzy. W drugiej połowie XVII w. i w stuleciu następnym w Pradze działało kilkanaście aptek. Sporządzone po łacinie, czesku i niemiecku cennik leków z 1737 r. stanowi kapitalne źródło wiedzy o stosowanych medykamentach (fragment reprodukowany na s. 115 dotyczy różnych rodzajów sadła, od psiego do bobrowego), a zarazem kolejny dowód dwujęzyczności ówczesnej społeczności praskiej. Miasto dysponowało również liczącą około dziesięciu placówek siecią szpitali. W XVII w. największe posiadały do kilkudziesięciu łóżek, w stuleciu XVIII ok. 100. Zapewne, choć w tekście nie zwrócono na to uwagi, podobnie jak w całej ówczesnej Europie pełniły przede wszystkim funkcje opiekuńcze. Leczeniem chorych zajęto się w większym stopniu w końcu wieku XVIII, może w utworzonym w 1791 r., po likwidacji większości starych zakładów, szpitalu „generalnym” dla całego miasta.

Powyżej przedstawiłem jedynie część spośród wielu problemów poruszanych w omawianym wydawnictwie. Skromne określenie „przewodnik po wystawie” zawarte w jego tytule nie powinno zmylić czytelnika, który znajdzie tu bogaty materiał porównawczy, cenny szczególnie dla każdego badacza historii miast europejskich w stuleciach XVII i XVIII.

A. Klonder